

Wywiad z ks. Francisco LEZAMA, inspektorem Urugwaju

written by Redaktor strony | 10 lipca, 2024

Zadaliśmy ks. Francisco LEZAMA, nowemu inspektorowi Urugwaju (URU), kilka pytań dla czytelników Biuletynu Salezjańskiego OnLine.

Ks. Francisco Lezama urodził się 11 września 1979 r. w Montevideo. Salezjanów poznał w dziele salezjańskim w Las Piedras, gdzie uczestniczył w grupach młodzieżowych i zajęciach parafialnych.

Jego rodzice, Luis Carlos Lezama i Graciela Pérez, nadal mieszkają w Las Piedras. Całą formację początkową odbył w Montevideo. Nowicjat ukończył w latach 1999-2000, profesję wieczystą złożył 31 stycznia 2006 r. w Montevideo, a święcenia kapłańskie przyjął 11 października 2008 r. w swoim rodzinnym mieście. Pierwsze lata posługi kapłańskiej spędził w salezjańskiej obecności Instytutu "Juan XXIII" w Montevideo. Następnie, w latach 2012-2015, studiował Pismo Święte w Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie.

W latach 2018-2020 był dyrektorem i duszpasterzem Instytutu Piusa IX w Villa Colón, a także członkiem prowincjalnego zespołu ds. formacji i delegatem ds. duszpasterstwa powołaniowego. W 2021 r. podjął posługę wikariusza prowincjalnego i delegata prowincjalnego ds. duszpasterstwa młodzieży, którą pełnił do października 2022 r., kiedy to został mianowany ekonomem inspektorialnym.

Ks. Lezama zastąpi ks. Alfonso Bauera na stanowisku inspektora URU, który zakończył swoją sześcioletnią kadencję w styczniu 2024 roku.

Czy może nam się Ksiądz przedstawić?

Jestem Francisco Lezama, ksiądz salezjanin, mam 44 lata... Jestem pasjonatem edukacji młodych ludzi, czuję się wśród nich swobodnie. Pochodzę z rodziny, która nauczyła mnie sprawiedliwości i troski o innych. Życie dało mi przyjaciół, z którymi mogę dzielić się tym, kim jestem i którzy pomagają mi stale się rozwijać. Marzę o świecie, w którym każdy ma dom i pracę, i staram się - na miarę moich sił - uczynić go rzeczywistością.

Jaka jest historia Księdza powołania?

Od dzieciństwa czułem się powołany do tego, by poświęcić swoje życie służbie

innym. Rozglądałem się w wielu kierunkach: zaangażowałem się w aktywizm polityczny i społeczny, myślałem o poświęceniu się zawodowo edukacji jako nauczyciel... Jako nastolatek zwróciłem się do parafii z powodu mojego pragnienia pomagania innym. Tam, chodząc w oratorium, odkryłem, że jest to środowisko, w którym mogę być sobą, w którym mogę rozwinąć moje najgłębsze pragnienia... i w tym kontekście salezjanin zasugerował mi rozeznanie powołania do życia konsekrowanego. Nigdy świadomie tego nie rozważałem, ale w tym momencie poczułem światło w sercu, które powiedziało mi, że to jest ten kierunek.

Od tego czasu, w powołaniu salezjańskim, rozwijam swoje życie i, nawet z cierniami wśród róż, odkrywam krok po kroku, że wezwania Jezusa naznaczyły moją drogę: moja profesja zakonna, moje studia uniwersyteckie w zakresie edukacji, moje święcenia kapłańskie, moja specjalizacja w Piśmie Świętym, a przede wszystkim każda misja, każdy młody człowiek, z którym Bóg dał mi dar spotkania, pozwalają mi nadal być wdzięcznym i realizować moje powołanie.

Dlaczego salezjanie?

Jestem pasjonatem wychowania, czuję się wezwany do wypełnienia mojego powołania w tym zakresie, a także wierzę, że jest to narzędzie do zmiany świata, do zmiany życia. Odkryłem również, że jako salezjanin mogę oddać całe swoje życie, "aż do ostatniego tchu", a to czyni mnie bardzo szczęśliwym.

Jak zareagowała Księdza rodzina?

Zawsze mi towarzyszyli, podobnie jak moje rodzeństwo, aby każdy znalazł własną drogę do szczęścia. W mojej rodzinie po stronie ojca mam wujka i ciocię, którzy również zostali powołani do życia konsekrowanego, ale przede wszystkim mam w mojej rodzinie wiele przykładów wiernej i hojnej miłości, począwszy od moich rodziców, a ostatnio widzę to w miłości mojej siostry i szwagra do ich dzieci, którzy dali mi powołanie wujka i pomagają mi odkrywać nowe oblicza tej samej miłości, która pochodzi od Boga.

Kto pierwszy opowiedział Ci historię Jezusa?

Pamiętam moją babcię i mojego ojca chrzestnego, którzy bardzo zachęcali mnie do poznania Jezusa... potem na katechezie parafialnej zacząłem podążać drogą, która pozwoliła mi wzrastać w Jego przyjaźni.... Wreszcie, u salezjanów, odkryłem tego Jezusa blisko mnie, który staje się obecny w moim codziennym życiu i zachęca mnie do wzrastania w Jego przyjaźni.

Studiował Ksiądz Pismo Święte na Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie. Czy młodzi ludzie są dziś zainteresowani Biblią? Jak można do nich dotrzeć?

Przekonałem się, że młodzi ludzie są bardzo zainteresowani Biblią – nawet w uniwersyteckim centrum młodzieżowym w Montevideo grupa poprosiła mnie o lekcje greki, aby mogli zagłębić się w tekst! Rzeczywistość jest taka, że tekst biblijny pokazuje nam Słowo Boże zawsze w dialogu z kulturami, z wyzwaniem czasu, a młodzi ludzie są bardzo wrażliwi na te realia.

Jakie były największe odkrycia, z którymi się Ksiądz spotkał?

Nie ma wątpliwości, że niesprawiedliwość i nierówności, których doświadczają nasze społeczeństwa, są bardzo wielkim wyzwaniem, ponieważ dla nas nie są to liczby ani statystyki, ale mają imię i twarz, w których odbija się cierpiące oblicze Chrystusa.

Jakie są Księdza największe satysfakcje?

Dla mnie ogromną radością jest widzieć Boga w działaniu: w sercach młodych ludzi, we wspólnotach, które słuchają Jego głosu, w ludziach, którzy są zaangażowani w miłość nawet w obliczu trudności.

Z drugiej strony, wielką radością jest dzielenie charyzmatu z naszymi braćmi i siostrami salezjanami oraz z tak wieloma świeckimi, którzy dzisiaj umożliwiają rozwój dzieła salezjańskiego w Urugwaju. Podjęliśmy bardzo znaczące kroki w kierunku synodalności, dzielenia się życiem i misją, w stylu, który nas ubogaca i pozwala nam pracować z głębi naszej tożsamości.

Jakie są najważniejsze dzieła w Księdza regionie?

W Urugwaju jest wiele dzieł o ważnym znaczeniu. Niektóre z nich mają silny wpływ na społeczeństwo, jak na przykład *Ruch Tacurú* na przedmieściach Montevideo, który jest bez wątpienia najważniejszym projektem społecznym w całym urugwajskim społeczeństwie. Istnieją inne dzieła o wielkim znaczeniu w ich regionie, takie jak Instytut Paiva w departamencie Durazno, który umożliwia młodzieży z obszarów wiejskich dostęp do edukacji na poziomie średnim (co w przeciwnym razie nie byłoby dla nich możliwe) i otwiera nowe horyzonty w ich życiu. Albo Obra Don Bosco w mieście Salto, która oprócz różnych projektów towarzyszących dzieciom od urodzenia do 17 roku ich życia, prowadzi specjalny projekt dla nastolatków w konflikcie z prawem, towarzysząc im w różnych aspektach ich życia.

Czy ma Ksiądz jakieś projekty, które są szczególnie bliskie sercu?

Najnowszy projekt, który rozpoczęliśmy, to dom dla dzieci, które państwo objęło opieką, ponieważ ich prawa były łamane, i powierzyło je nam, salezjanom. Nazwaliśmy go wymowną nazwą "Casa Valdocco", gdzie dzieciom towarzyszy się, a jednocześnie staramy się przywrócić je do rzeczywistości rodzinnej, która może pomóc im w rozwoju.

Jakie miejsce zajmuje Maryja Wspomożycielka w Księdza życiu?

W Urugwaju mamy wiele kościołów i dzieł poświęconych Maryi Wspomożycielce. W naszej prowincji narodziła się tradycja comiesięcznego upamiętnienia, każdego 24 dnia miesiąca. Są jednak dwa miejsca, które są dla mnie znaczące: jedno to Sanktuarium Narodowe, w Villa Colón, domu macierzystym salezjanów w Urugwaju, skąd misjonarze wyruszyli do całej Ameryki. Drugim miejscem, na północy kraju, jest Corralito, w Salto. Tam nabożeństwo do Maryi Wspomożycielki dotarło przed salezjanami, dzięki byłym uczniom, którzy szerzyli swoje nabożeństwo. Wierzę, że jest to znak żywotności naszej rodziny, a także tego, że Ona jest zawsze obecna, używając środków i sposobów, które zawsze nas zaskakują i zadziwiają.